Poznań
4 sierpnia 1947
poniedziałek

NOWINY Sportowe
CZYTELNIK

Tygodniowy dodatek
GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO
Rok I Nr 19

Mistrz Polski pokonany w Poznaniu

Zasłużone zwycięstwo KKS-u nad Polonią 4:2 (2:2)

Składy drużyn:

Polonia (Warszawa): Borucz — Szczepaniak i Gierwatowski — Wiśniewski, Brzozowski i Wołosz — Jaźnicki, Szularz, Świcarz, Woźnak i Ochmański.

KKS (Poznań): Tomiak — Boetcher i Wojciechowski — Słoma, Tarka i Matuszak — Polka, Anioła, Bednarek, Białas i Preja.

Bramki uzyskali — dla KKS: Anioła 3, Białas 1, dla Polonii — Świcarz i Jaźnicki.

Sędziował p. Gruszka ze Śląska.

Niedzielne spotkanie o wejście do ligi pomiędzy mistrzem Polski, warszawską Polonią a poznańskim KKS'em zgromadziło na boisku kolejarzy w Dębcu około 8000 widzów. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano tego spotkania, które dla obu drużyn miało duże znaczenie, szczególnie zaś dla drużyny poznańskiej.

W pierwszym spotkaniu w Warszawie zwyciężyli gospodarze w stosunku 3:1; wczoraj KKS wziął rewanż za doznaną porażkę i pokonał drużynę stołeczną w stosunku 4:2.

Zwycięstwo gospodarzy było ciężko wywalczone ale niemniej w pełni zasłużone.

Mecz miał charakter typowej walki o punkty, prowadzony był ostro i szybko, obfitując w wiele momentów emocjonujących.

Mistrz Polski nie zachwycił publiczności poznańskiej, wykazując nieszczególną formę. Niezwykle ambitnie i ofiarnie grająca drużyna kolejarzy poznańskich była w niedzielę dla warszawian orzechem nie do zgryzienia. Poloniści uciekli się, zupełnie zresztą niepotrzebnie i fałszywie — do zbyt ostrej gry, nadużywali siłę fizyczną, a jednostki w drużynie posunęły się aż do gry brutalnej. Celował w tym zdecydowanie lewy obrońca Gierwatowski. Każde jego zetknięcie z graczem poznańskim było faulem i groziło kontuzją przeciwnika. Jest zrozumiałe, że obrońca nie może grać miękko, musi być zdecydowany i twardy i ostro wkraczać — ale w ramach dozwolonych. Jeżeli natomiast zapomina o tym i specjalnie poluje na kości przeciwnika i dąży do rozbijania metodami niedozwolonym,i to choćby był dobrym graczem (a Gierwatowski nim jest) należy go przykładnie ukarać, a nawet wyeliminować z drużyny. Gierwatowski nie pierwszy zresztą raz da się poznać widowni poznańskiej z tej właśnie strony. Koledzy jego, zwłaszcza Szczepaniak, kilkakrotnie upominali go — wzywając do „fair" gry. Niewiele to pomogło — Gierwatowski brykał do końca. Całe szczęście, że arbiter zawodów p. Gruszka, prowadzący mecz zupełnie obiektywnie, trzymał graczy od samego początku mocno w karbach, nie puszczając płazem żadnych wykroczeń. Gdyby sędzia był mniej stanowczy, doszło by na pewno do ekscesów.

Tarka
środkowy pomocnik KKS'u

W pierwszej połowie gry, Polonia była drużyną lepszą jeżeli chodzi o grę zespołową, zagrywano płynniej w polu, operowano dobrze skrzydłowymi. Goście górowali szybkością w akcjach i przewyższali gospodarzy w główkowaniu.

Pomoc gości dobrze wspomagała atak piłkami, pracując również wzorowo w akcjach defensywnych.

Borucz w bramce miał kilka dobrych parad, jednak zawinił dwie bramki, które jak na bramkarza klasowego powinień był obronić. W obronie Szczepaniak bronił pewnie — wykazując dobrą taktykę i rutynę. O jego partnerze Gierwatowskim pisaliśmy już wyżej. Pomoc gości pracowała b. dobrze w I połowie gry, pilnując wzorowo niebezpiecznych łączników kolejarzy — Białasa i Aniołę. Współpraca tej linii z atakiem była b. dobra — celował w tym środkowy Brzozowski, który był najwartościowszym graczem drużyny. W linii ataku dobrze spisali się Świcarz na środku oraz prawoskrzydłowy Jaźnicki, bardzo niebezpieczny w akcjach i strzałach na bramkę. Szularz i Woźniak nie zaimponowali niczym, a Ochmański na lewym skrzydle wypadł słabo, kompletnie „zgaszony" przez Słomę.

Z drużyny kolejarzy 8 zawodników wróciło dopiero w piątek z turnieju międzynarodowego kolejarzy w Budapeszcie i czuli oni jeszcze w kościach ciężkie mecze i trudy podróży.

Brak było w zespole bramkarza Gołębiowskiego, który uległ na Węgrzech poważnej kontuzji złamania ręki (grał przeciw Jugosławii i Rumunii ze złamaną ręką — gdyż nie było bramkarza rezerwowego!!). Zastąpił go Tomiak, który bronił ofiarnie, ale ma za dużo ryzykanckich wybiegów. W obronie dobry był Wojciechowski, Boetcher często zawodził taktycznie i w wykopach. W pomocy gospodarzy Tarka w pierwszej połowie był słabszy, grając niemal wyłącznie defensywnie, w drugiej połowie poprawił się znacznie. Boczni pomocnicy, Matuszak i Słoma grali bardzo ofiarnie, przy czym Słoma doskonale spisał się w drugiej części gry, unieruchomiając niemal zupełnie Ochmańskiego i Woźniaka.

(Dalszy ciąg na następnej stronie)

Groźny moment pod bramką Polonii. Bramkarz Borucz efektownym wyskokiem likwiduje „główkę" Anioły

„Zieloni" tracą punkty w Krakowie

jednak utrzymują się na czele tabeli

Garbarnia — Warta 3:1 (1:1)

Przy słonecznej pogodzie odbyło się w Krakowie atrakcyjne spotkanie rewanżowe o wejście do ekstraklasy państwowej pomiędzy poznańską Wartą a Garbarnią. Zawody zgromadziły na boisku Garbarni ponad 12 tys. widzów, co dobitnie świadczy o zainteresowaniu tym meczem. Spotkanie zakończyło się szczęśliwym zwycięstwem Garbarni. Gra sama była żywa i ciekawa. Niestety arbiter spotkania p. Kuc z Zagłębia, sędziujący pod presją publiczności, nie dorósł absolutnie do prowadzenia zawodów o tak poważnym znaczeniu. Krzywdząc drużynę „Zielonych" dopuścił się horendalnych błędów w ocenie fauli i spalonych. Ostatnia bramka zdobyta przez Parpana padła z wyraźnego spalonego, a zupełnie niezrozumiałym jest fakt wykluczenia na 5 minut przed końcem gry Dusika. Tak prowadząc zawody nie mógł sobie p. Kuc zdobyć autorytetu wśród miłośników piłki nożnej w Krakowie. Drużyna Warty zagrała zbyt nerwowo — mimo wyraźnej przewagi technicznej, zawodnicy gubili się w polu podbramkowym, a wyraźny pech prześladował ich w strzałach. Bramki padły w następującej kolejności:

W 5 min. Ignaczak zdobywa prowadzenie dla swych barw, a w 13 min. wyrównuje Kaczmarek. Po zmianie stron przeważa silnie Warta, co nie przeszkadza, że już w drugiej minucie Parpan zdobywa prowadzenie dla Garbarni. Ten sam gracz w 20 min. z pozycji spalonej zdobywa trzecią i ostatnią bramkę dnia (i)

O wejście do ligi

3. VIII.

GRUPA I	
KKS Poznań — Polonia Wwa	4:2
Ognisko Siedlce — Motor Białystok	7:2
Polonia Bytom — Skra Częstochowa	3:2
GRUPA II	
AKS Chorzów — Rymer	6:0
Grochów Warszawa — Cracovia	1:3
ZZK Łódź — Gedania Gdańsk	2:6
Radomiak — Pomorzanin Toruń	5:1
RKU Sosnowiec — Orzeł Gorlice	2:4
GRUPA III	
Garbarnia — Warta	3:1
Tęcza — Czuwaj Przemyśl	0:1
WMKS Katowice — ŁKS	1:4
KKS Olsztyn — PKS Szczecin	3:2
„II front'	
GRUPA I	
Jarosławski KS — Partyzant Kielce	1:1
GRUPA IV	
Częstochowski — Widzew Łódź	0:4
Sygnał — Radomski KS	3:1
GRUPA II	
Ruch W. Hajduki — Victoria	4:1
Piast Gliwice — Sarmacja Będzin	5:4
GRUPA III	
Polonia Bydgoszcz — HCP	1:2
WMKS Szczecin — Lechia Gdańsk	1:6
GRUPA V	
Legia Warszawa — WKS Siedlce	11:0

Front I

Grupa I	Gier	Pkt.	St. br.
1. Wisła	11	21:1	62:5
2. Polonia W-wa	11	17:5	47:22
3. Polonia Bt.	10	15:5	40:18
4. KKS Poznań	11	11:11	50:24
5. Polonia Świdn.	11	11:11	24:22
6. Szombierki	11	11:11	23:26
7. Skra Częst.	12	8:16	23:43
8. Ognisko	11	6:16	24:58
9. Motor	12	0:24	13:88

Grupa II	Gier	Pkt.	St. br.
1. Cracovia	13	20:6	54:17
2. A. K. S.	13	20:6	43:17
3. Rymer	13	18:8	41:29
4. RKU	13	16:10	30:24
5. Pomorzanin	13	15:11	33:28
6. Radomiak	13	13:13	37:26
7. Gedania	13	10:16	29:39
2. ZZK	13	9:17	29:49
9. Orzeł	13	8:18	25:38
10. Grochów	13	1:25	17:71

Grupa III	Gier	Pkt.	St. br.
1. Warta	12	20:4	54:15
2. Garbarnia	12	20:4	44:14
3. ŁKS	12	19:5	52:19
4. Tęcza	12	13:11	25:25
5. Lublinianka	12	10:14	28:35
6. WMKS	12	8:16	20:37
7. Czuwaj	11	8:14	12:25
9. PKS Szczecin	11	0:22	6:49

Mistrzostwa tenisowe Czechosłowacji

Zwycięstwa Jędrzejowskiej — wyeliminowanie Skoneckiego

W międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Czechosłowacji, jakie są obecnie rozgrywane w Pradze, barw Polski bronią: Jadwiga Jędrzejowska, Józef Hebda i Władysław Skonecki, mistrz Polski. Ten ostatni, po pięknej 3-setowej walce zwyciężył Czechosłowaka Vebę 6:1, 5:7, 6:3, wchodząc do ćwierćfinału. W tej samej rundzie Szwed Bergelin zwyciężył pogromcę Hebdy Zabrodsky'ego (Czechosłowacja) 6:4, 6:3, Szwed Johansson wygrał z Czechem dr. Hiksem 6:0, 12:10, a Amerykanin Tom Brown pokonał Smolińsky'ego (Czechosłowacja) 6:2, 6:0.

Nasza mistrzyni Jadwiga Jędrzejowska pokonała Zacharnikovą (Czechosłowacja) 6:3, 6:4, w grze podwójnej mężczyzn Hebda, Skonecki pokonali parę palestyńską Appel, Finkelkraut 7:5, 6:1, w grze mieszanej Jędrzejowska, Skonecki zwyciężyli parę czeską Jezabek, Basna 6:0, 6:3.

W ćwierćfinałach T. Brown (USA) zwyciężył Cernika (CSR) 6:3, 6:8, 6:4, Johansson (Szwecja) wygrał z Sitą (CSR) 4:6, 6:1, 6:0, drugi Szwed Bergelin wyeliminował mistrza Polski Skoneckiego 4:6, 8:6, 6:4, a najlepszy gracz czechosłowacki Drobny zwyciężył lekko Australijczyka Harpera 6:1, 6:3. W półfinałach spotka się Brown z Johanssonem i Bergelin z Drobnym.

W grze podwójnej mężczyzn para polska została już wyeliminowana przez parę czeską Drobny, Cernik, w stosunku 5:7, 2:6. Para amerykańsko-australijska Brown, Harper wygrała z parą czeską dr Hiks, Matons 6:0, 4:6, 11:9.

W grze pojedyńczej kobiet Jadwiga Jędrzejowska uzyskała drugie zwycięstwo, wygrywając bez trudu z czeską Sobotkova 6:1, 6:3.

Z ostatniej chwili

W grze pojedynczej kobiet Jadwiga Jędrzejowska nie potrafiła wygrać z najlepszą Węgierką Koermeeczy, ulegając jej 6:3, 4:6, 1:6. Polka zdobyła tym samym tylko tytuł wicemistrzyni Czechosłowacji w tenisie.

Mistrzostwo w grze pojedynczej panów zdobył Czech Drobny, który łatwo wygrał z wicemistrzem Wimbledonu Amerykaninem T. Brownem 6:0, 6:2 6:1. (i)

Drużyna mistrza Polski — Polonii na chwilę przed meczem

Joe Louis - Joe Walcott

o mistrzostwo świata

NOWY JORK (PAP)

W Nowym Jorku podano oficjalnie do wiadomości, że mistrz świata w boksie wagi ciężkiej Joe Louis stoczy 14 listopada br. walkę z Joe Walcottem, zajmującym obecnie pierwsze miejsce na liście pięściarzy zawodowych w. ciężkiej w Ameryce. Walka ta będzie spotkaniem o tytuł mistrza USA, a tym samym będzie równoznaczną o tytuł mistrza świata.

Warczą śmigła w Mącznikach

Reportaż z popisów lotniczych na lotnisku Ligi Lotniczej pod Środą

Choć popisy nie są w pełnym tego słowa znaczeniu zawodami sportowymi, jednak ich wpływ na popularyzację danej gałęzi jest ogromny i dlatego słuszne jest urządzanie od czasu do czasu imprez o takim właśnie charakterze zapoznawczym.

Jeżeli mamy do zanotowania drugą w ciągu miesiąca imprezę pokazową w dziedzinie lotnictwa cywilnego na terenie naszego województwa, to świadczy to bardzo dodatnio o Lidze Lotniczej, która jest organizatorką podobnych popisów.

Społeczeństwo pozna dzięki temu z bliska maszyny i pilotów, którzy być może już w niedługim czasie zabłysną i na innych niebach!

Mączniki — są uroczą miejscowością oddaloną o 3 km od Środy. Betonowy podjazd i wielkie zardzewiałe rusztowanie po wypalonym hangarze mówią od razu o ich przeznaczeniu za czasów niemieckiej okupacji. Nim pomyśli się o remoncie i zbierze odpowiednie fundusze — wystarczyć musi tablica z napisem: Lotnisko Ligi Lotniczej w Poznaniu i rozległy płaski teren pokryty trawą — pokaźniejszy zresztą, niż bratnie lotnisko w Kobylnicy.

Pogoda wspaniała. Bezchmurne niebo z ogromną słoneczną kulą jako tło do ostrej zieleni pobliskich lasków i zakurzonej trawy lotniska. Nic więc dziwnego, że wylegla ze swych domów cała Środa, a pogoda i zainteresowanie lotnicze sprowokowały też i gości z Poznania. Jako gość i gospodarz zarazem — przybył też z Warszawy prezes naczelny Ligi Lotniczej — inż. Leja, pełniący podczas całego pokazu obowiązki sprawozdawcy i obszernie a popularnie informujący widzów o typach startujących samolotów, o ich osiągnięciach no i naturalnie o tych, bez których maszyna — jest bezdusznym gratem — o pilotach.

Wspaniała pogoda sprawiła to, że popisy (mimo, iż zamierzone na mniejszą skalę niż swego czasu w Kobylnicy) — udały się nad podziw. Nie było karkolomnych wyczynów „Jaka" (myśliwiec sowiecki), ale to co było wystarczyło w zupełności dla oczarowania widzów.

Startujące z linki i z ręki małe modele szybowców trafiały na prądy wznoszące i dzięki temu znikały wysoko w powietrzu z oczu publiczności.

Spośród maszyn silnikowych (modeli) zwracał uwagę aparacik p. Deglera, repatrianta-konstruktora przybyłego niedawno z Francji wraz z żoną-pilotką i modelarką, rodowitą Francuzką. Małżonkowie przyjechali do Poznania wprost z Afryki, by oddać swe zdolności modelarstwu polskiemu. Zobaczyliśmy „na gorąco" młodych konstruktorów przy pracy. Tym razem postanowiłem z bliska przyjrzeć się małemu „U-Control" p. Burego, który parokrotnie puszczał swą maszynkę. Z odległości 10 kroków wygląda to bardzo ciekawie.

Naturalnie piloci szybowcowi startowali również. Jankowski na „Żurawiu" dał nam tym razem prawdziwy koncert „akrobacji". Było tam wszystko za wyjątkiem lotu na plecach. Maszyna widoczna jak na dłoni — posłusznie spełniała rozkazy swego „pana"... Pipry amerykańskie, Szczygiel i Bocian (z poznańskich warsztatów na Marcelińskiej) zaspokoiły głód śmigieł (choć pilot Adamski leciał i lądował z unieruchomionym śmiglem).

Wśród pilotów znajdziemy ludzi rozmaitych zawodów jak np. młody „latający" lekarz poznański dr Sowiński, były pilot Łosi Kaczmarek, zestrzelony w walkach wrześniowych nad Łodzią i ranny — dziś pilot oblatywacz Ligi Lotniczej.

Na zakończenie — rozentuzjazmowani średzianie zaczęli latać sami. Naturalnie jako pasażerowie, naturalnie za opłatą — ale latali. Frekwencja była tak duża, że trzeba było zamknąć kasę lotów już o 18. Mimo to 60 obywateli miejskich i wiejskich (było sporo gospodarzy z okolicznych wiosek, co należy szczególnie podkreślić) zdołało wzbić się w niebiosy na Piprach, Bocianach, Kukurużnikach i Szczyglach...

Szukając wolnego samochodu na dworzec średzki — byłem świadkiem takiej rozmówki. Tata dawał synkowi forsę mówiąc: Na, trzymaj — polatasz se. Synek widocznie się bał, bo odrzekł: „Trzym tata jeszczyk sie namyśle".

To jest najlepszy sposób popularyzacji sportu lotniczego. Kto z niego skorzystał na pewno nigdy nie zapomni — o lotnictwie i pomoże budować Polsce skrzydła.

Stefan Słoniński

Międzyaliancki igrzyska sportowe

BERLIN (PAP).

Międzyalianckie Igrzyska Sportowe Wojsk Okupacyjnych zostaną rozegrane w roku bieżącym 13—14 września na olimpijskim stadionie w Berlinie. Na powyższe Igrzyska (lekkoatletyczne) zostały zaproszone następujące państwa: Belgia, Czechosłowacja, Dania, Francja, Grecja, W. Brytania, Holandia, Luksemburg Norwegia Polska, Związek Radziecki i USA.

POLONIA (Warszawa) pozostaje w Poznaniu

We wtorek Polonia — Warta

Dzięki usilnym staraniom kierownictwa Warty, Polonia (Warszawa) pozostaje w Poznaniu i we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 16,30 rozegra na boisku Warty spotkanie towarzyskie z drużyną Zielonych. Jak nas informuje kierownictwo sekcji, w spotkaniu tym wyprobowanych zostanie kilku innych zawodników, jak Groński na prawej pomocy oraz Twórz w obronie. Ze względu na wielkie zainteresowanie powyższym meczem, kasy czynne będą już od godz. 16,30. (i)

Wyścig motocyklowy

o „Złoty Puchar Ziemi Lubuskiej"

Motoklub „Unia" — Poznań, Oddział Gorzów Wlkp. urządza w niedzielę, dnia 10 bm. za zezwoleniem Polskiego Związku Motocyklowego, pod protektoratem wicewojewody Kroenkego Floriana, ogólnopolski wyścig motocyklowy o „Złoty Puchar Ziemi Lubuskiej", na torze żużlowym stadionu miejskiego w Gorzowie z udziałem najlepszych kierowców Polski i jednocześnie Zjazd Plakietowy do Gorzowa.

We wszystkich konkurencjach przewidziane są nagrody dla pierwszych trzech miejsc, a następnie bieg finałowy o „Złoty Puchar Ziemi Lubuskiej". Niezależnie od tych nagród przewidziana jest nagroda wysoko-wartościowa dla I zespołu motocyklistów, którzy punktualnie o godz. 9.45 przetną wstęgę mety Zjazdu Plakietowego.

Warta II na czele rezerw okręgu

po zwycięstwie z KKS-em 3:1

Niedzielne, decydujące o zdobyciu tytułu mistrza rezerw okręgu klasy A, spotkanie piłkarskie drugich drużyn czołowych zespołów poznańskich: Warty i KKS-u, przyniosło zasłużone, choć nie łatwo wywalczone, zwycięstwo „zielonym".

Gra, mimo upału, prowadzona była w żywym tempie, a poziomem technicznym przewyższała niejedno spotkanie A-klasowe.

O wyniku zadecydowała pierwsza część gry, w której warciarze, aczkolwiek nie byli w przewadze, uzyskali dwie bramki, w tym jedną ze strzału samobójczego pomocnika KKS-u. Druga część, zwłaszcza końcowa jej faza, należała już wyraźnie do gospodarzy. Przyniosła ona obu drużynom po bramce. Tak napastnicy Warty jak i KKS-u zmarnowali po kilka dogodnych sytuacyj podbramkowych. U zwycięzców wyróżnił się Danielak. (SM)

Warta (Old-Boye) - Sędziewie 9:0

Rozegrane w sobotę zawody towarzyskie pomiędzy powyższymi zespołami zakończyły się pogromem sędziów piłkarskich. Tym samym Warta zrehabilitowała się za porażkę zeszłoroczną 1:2. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Jackowski 6, Wojciechowski J. i Zugehoer po jednej oraz jedna samobójcza.

W przedmeczu druga drużyna jun. Warty pokonała jun. Korony w stosunku 5:3 (4:0). (i)

KKS Polonia (Jarocin) — Admira (Poznań) 11:4

Spotkanie towarzyskie, rozegrane w Jarocinie, przyniosło zasłużone nawet w tak wysokim stosunku zwycięstwo gospodarzom.

Warta III — Luboński III 3:3 (1:2)

Osiągnięty przez drużynę „Zielonych" remis zapewnił drużynie Warty mistrzostwo okręgu w klasie C.

Kalendarz sportowy między ZSRR a Polską

Dyr. Państwowego Urzędu WF i PW inż. T. Kuchar, podczas swego pobytu w Moskwie na święcie „Kultury Fizycznej", przeprowadził szereg rozmów z przewodniczącym Komitetu do Spraw WF i Sportu w ZSRR Romanowem i zostało ustalone, że rozwój stosunków sportowych między Związkiem Radzieckim i Polską opierać się będzie na corocznie układanym kalendarzu sportowym. Kalendarz ten ustalać będzie Komitet do Spraw WF i Sportu wspólnie z PUWF i PW, jako reprezentantem całokształtu sportu polskiego, zrzeszonego w KCZZ, Związku Samopomocy Chłopskiej, organizacjach młodzieżowych i związkach sportowych.

Ponieważ PUWF i PW ma przedłożyć swe wnioski odnośnie spotkań ze sportowcami radzieckimi w Polsce w roku 1948 — wszystkie wyżej wymienione organizacje i związki obowiązane są przedłożyć PUWF do dnia 20 sierpnia swe propozycje, dotyczące nawiązania kontaktów ze sportem radzieckim w r. 1948, określając daty i program konkurencji, mających odbyć się w Polsce. Ze swej strony Komitet do Spraw WF i Sportu w ZSRR przedłoży swe propozycje dotyczące spotkań na terenie Związku Radzieckiego.

Organizacje i Związki, które do tego terminu nie przedłożą swych propozycji — nie będą uwzględnione w kalendarzu imprez na rok 1948

L. H.

Ciężko wywalczone zwycięstwo

Dębu nad Sanem 4:3

Ostatnia próba sił przed rozpoczynającymi się w nadchodzącą niedzielę rozgrywkami o mistrzostwo okręgu klasy A na rok 1947/48 — towarzyskie spotkanie piłkarskie Dębu z Sanem, ub. soboty na boisku „Areny", zakończyło się, po zaciętej walce, nieznacznym zwycięstwem Dębu w stosunku 4:3 (2:3).

Mecz, prowadzony przez cały czas w ostrym tempie, w drugiej części przeradzał się w okresową „kopaninę", przybierając pod koniec na ostrości.

Obie drużyny wystąpiły z rezerwami, szczególnie zaś San, który miał zaledwie pięciu graczy I drużyny. Brak Czarskiego, Zawieji i Walichnowskiego — filarów zespołu — skazywał go z góry na porażkę, biorąc pod uwagę dobrą postawę Dębu w ostatnich spotkaniach. A jednak nie wiele brakowało, a ambitna i bojowa drużyna klubu robotniczego wyszłaby z meczu zwycięsko. Zawiódł w niej jednak kierownik ataku, Kielak, wybitnie odróżniający się od swych kolegów swą powolnością, brakiem decyzji i właśnie... ambicji. Reszta spełniła swoje zadanie, udowadniając, że i bez „asów" można grać oraz uzyskiwać niezgorsze wyniki. Niepotrzebnie jednak pod koniec gry tyły Sanu uciekały się do gry faul, co kosztowało go utratę czwartej bramki. Na specjalne wyróżnienie w drużynie zasłużyli sobie jej „weterani" Płotka i Zaremba II.

Dąb, który wystawił rezerwową parę obrońców oraz lewego pomocnika, wypadł słabiej niż na ostatnich meczach. Nie można tego przypisywać rezerwom, które, zwłaszcza Kaliski II w obronie, nie zawiodły. Dąb przewyższał swego przeciwnika techniką i grą w polu, jednakże gra ta rwała się, akcje marnowane były na skutek zbyt częstego tracenia piłki w wózkowaniu napastników, w czym celował, dobry zresztą z innej strony, Kiszka. Lewoskrzydłowy Kaliski I pokazał kilka pięknych dośrodkowań, niestety — zbyt słabo ma wyrobioną prawą nogę. Dobrze wypadł w polu Gawron, natomiast Głóg i Radziejczak byli słabsi. W pomocy wyróżniał się Kotecki. Bramkarz Poprawiak, choć puszczonych bram nie mógł bronić, był bardzo niepewny. W sumie — drużyna Dębu, chcąc w zbliżających się mistrzostwach odegrać poważną rolę, do czego rości sobie poniekąd uzasadnione pretensje, powinna sobie wziąć pod uwagę, że w mistrzostwach nie wystarczy przewaga techniczna, a nawet i „harówka". Walka o punkty wymaga od zespołu przede wszystkim produktywności w grze.

Bramki dla Dębu uzyskali: Kaliski I 2, Radziejczak i Kiszka; dla Sanu: Wenzel, Korytowski i Płotka.

Nowe władze Poznańskiego Kl. Szachistów z roku 1939

Na ostatnio odbytym walnym zebraniu Klubu Szachistów z roku 1839 zarząd ukonstytuował się następująco:

Prezes: T. Suszczyński, wiceprezesi: inż. P. Abramow, mgr L. Gąsiorowski, sekretarz: E. Michalski, skarbnik: B. Stróżniak, kapitan: A. Tomaszewski, gospodarz: L. Widermański, komisja rewizyjna: J. Jędrzejczak, J. Tomczak, I. Piotrowski. Sąd honorowy: inż. St. Radomiński, W. Ulrych i Fr. Kubicz.

Zarząd donosi, że gry szachowe odbywają się codziennie od godz. 17 do 21 w siedzibie klubowej przy placu Hoovera 2 „cukiernia Ludwiżanka".

KKS — Polonia

(Ciąg dalszy z poprzedniej strony)

W ataku kolejarzy pierwsze skrzypce grał niezmordowany Anioła, strzelec trzech bramek. Dzielnie sekundował mu Białas, który zmuszał Borucza często do interwencji. Obaj wymienieni zawodnicy byli troskliwie pilnowani przez defensywę gości, mimo to uwalniali się spod czułej

Tak padła trzecia bramka dla KKS'u. Borucz niepewnie chwyta piłkę, która sekundę później znalazła się w siatce

i zbyt ostrej opieki swych przeciwników. Bednarek był lepszy w drugiej połowie, tak samo Preja i Polka. Preji zarzucić można to, że za długo przetrzymywał piłkę, hamując przez to tok akcji. Polka grał za miękko, czując wielki respekt przed Gierwatowskim.

W drugiej połowie gry, przez pierwszy kwadrans, kolejarze górowali zdecydowanie nad gośćmi i w tym czasie padły decydujące o zwycięstwie bramki.

Następie gra toczyła się w polu, a pod koniec meczu nieznacznie przeważała Polonia, dążąc daremnie do poprawienia wyniku.

Kolejarze zdołali utrzymać wynik i wynieśli ze spotkania dwa cenne punkty, odebrane mistrzowi Polski.

Z przebiegu gry notujemy następujące ciekawsze momenty:

KKS rozpoczyna grę i przydusza gości wyraźnie, jednak wypad ataku gości przynosi polonistom w 5 minucie niespodziewanie prowadzenie ze strzału Świcarza, który przytomnie wykorzystał fatalne nieporozumienie Boetchera z Tarką.

Polonia prowadzi 1 : 0

KKS uzyskuje dwa rogi — Polka pudłuje w 11 min. doskonałą pozycją na wyrównanie.

W 16 min. następuje ładny atak prawej strony gospodarzy; piłkę otrzymuje Białas, błyskawiczny obrot, wspaniały płaski strzał i piłka odbijając się o krawędź słupka, grzęźnie przy wielkim aplauzie widowni

w bramce Borucza

który był bezradny na niespodziewany strzał.

Gra się zaostrza, sędzia wyłapuje „faule" defensywy gości i Białas kilkakrotnie egzekwuje rzuty wolne. Polonia uzyskuje dwa kornery. W 34 min. Gierwatowski brutalnie faulуje Anioła, publiczność z oburzeniem protestuje.

W 35 min. za faul Tarki sędzia dyktuje rzut wolny z 17 metrów, z którego Jaźnicki

uzyskuje drugą bramkę dla Polonii

przy czym Tomiak za późno reagował, a piłka była do obrony.

W 42 min. po ładnie przeprowadzonej akcji trójki środkowej ataku kolejarzy, Anioła strzela płasko i ostro

i Borucz po raz drugi wyjmuje piłkę z siatki.

Bramkarz Polonii ma bramkę tę na sumieniu.

Po przerwie atak kolejarzy zmusza Borucza i obronę gości do częstych interwencji.

Kolejarze bombardują przez pierwszy kwadrans gry bramkę gości. W 6 min.

KKS prowadzi 3.: 2.

Po zagraniu trójki ataku, Preja zagrywa do Anioły, który wspaniałym płaskim strzałem lokuje piłkę w bramce warszawian, nie do obrony nawet dla Borucza.

W minutę później Anioła ma okazję do podwyższenia wyniku, traci jednak piłkę tuż przed samą bramką.

W 10 min. KKS podwyższa wynik do 4:2. Polka dobrze przechodzi pomocnika gości, podaje do Anioły, który mimo nacisku Gierwatowskiego

strzela czwartą bramkę dla kolejarzy.

Polonia gra nerwowo, zwłaszcza w linii ataku. Białas i Anioła grają mimo kontuzji b. ofiarnie. Boetcher sfaulowany opuszcza boisko na kilka minut. Polonia dąży do poprawienia wyniku, zdobywa dość wyraźną przewagę, lecz Świcarz i Lularz przestrzeliwują z dogodnych pozycji.

W 44 min. Borucz broni przytomnie rzut wolny egzekwowany przez Białąsa i mecz kończy się zwycięstwem kolejarzy poznańskich w stosunku 4:2. (al)

„Wisła" wygrywa w Czechosłowacji

W piątek 1 bm. odbył się w Pradze czeskiej mecz piłkarski między drużyną krakowskiej „Wisły" a ligowym klubem czeskim SK „Nusle". Krakowianie wystąpili w następującym składzie: Jurowicz, Filek, Flanek, Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II, Giergiel, Gracz, Artur, Rupa i Cisowski. Mecz zakończył się zwycięstwem Polaków w stosunku 4:2 (1:1). Gracze „Wisły" okazał się, zwłaszcza w drugiej połowie, drużyną technicznie lepszą. Wyróżnił się Artur, zdobywca dwóch bramek i Gracz. Nieco słabiej zagrał bramkarz „Wisły" Jurowicz i lewy obrońca Filek. Bramki dla „Wisły" zdobyli: Artur 2, Cisowski 1 (z karnego) i Rupa 1; dla Czechów: Pliwa 1 i Miller 1. (i)

Mistrzostwa lekkoatletyczne Czechosłowacji

W Pradze czeskiej rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Czechosłowacji w konkurencji męskiej i żeńskiej. W zawodach bierze udział 300 zawodników i 72 zawodniczki. Dotychczas osiągnięto następujące wyniki:

Panowie: 100 m David — 10,7 sek., 400 m Przetek — 50,2 sek., 1500 m — Vomacka — 4.03,4 min., 5000 m — Zatopek — 14:26 min., 110 p. pł. Tosnar — 15,1 sek. Skok wzwyż Hausenblas — 1,85 m. Skok w dal Hissen — 7,25 m. Rzut kulą Knotek — 14,47 m. Rzut młotem Knotek — 47,34 m. Panie: skok w zwyż Houbkowa — 1,47 m. Pchnięcie kulą Komarkova — 11,85 m. Rzut oszczepem Ingrova — 32,36 m. 80 m p. pł. Motesova — 12,4 sek.

Mistrzostwa kolarskie świata

Francuz Raoul Lesuer zdobył w Paryżu na torze Parc de Prince mistrzostwo świata dla zawodowców w jeździe za motorami, wygrywając wyścig 100 km w czasie 1.23,38 godz. Drugie miejsce zajął również Francuz Jean Jacquers 30 m za zwycięzcą. Trzecim był Holender Jan Pronk. W Reims rozegrano mistrzostwa świata na szosie. W konkurencji dla amatorów mistrzem świata został Włoch Alfio Ferrari, który przejechał trasę 164,47 km w obwodzie zamkniętym (21 okrążeń) w czasie 4:18,58 godz. przed swym rodakiem Silvio Padroni — 4:19,37 godz. Na trzecim miejscu uplasował się Petter van Beek (Holandia), na czwartym Fritz Schauer (Szwajcaria) i Harry Snell (Szwecja). (i)

Nowy rekord światowy w pływaniu

Pływacy amerykańscy Frank Harter, Jimmy Jones i Don de Forest, płynąc w sztafecie 3×50 m stylem zmiennym — ustanowili nowy rekord świata, uzyskując czas 1:25,2. (i)

Walka rewanżowa Tony Zale — Rocky Graziano

Rewanżowa walka pięściarska o tytuł mistrza świata w wadze średniej między Tony Zale-Zalewskim i Rocky Graziano odbędzie się na Florydzie w listopadzie. Graziano ma zagwarantowane z tej walki 150 tys. dolarów a Zalewski 75 tys. Pierwsze spotkanie wygrał Graziano. (i)

W meczu juniorów

KKS (Poznań) zremisował z Polonią (Warszawa) 1:1 (0:1)

Po zwycięstwie juniorów kolejarzy w Warszawie, odbyło się w niedzielę spotkanie rewanżowe (jako przedmecz seniorów obu klubów), zakończone wynikiem remisowym 1:1 (0:1).

Kolejarze wystawili skład osłabiony, gdyż kilku najlepszych zawodników znajduje się obecnie na obozie specjalnym dla juniorów.

Gra nie była specjalnie ciekawa, drużyna kolejarzy miała więcej z gry, jednak mało skuteczny atak nie potrafił przewagi wykorzystać cyfrowo. U gospodarzy wyróżniło się trio obronne. W zespole warszawskim najlepiej wypadła linia ataku, w której specjalnie wyróżniał się lewy łącznik Szczepański.

Polonia uzyskała bramkę już w 2 minucie przez Dutkiewicza. Wyrównanie dla gospodarzy uzyskał w 15 min. drugiej połowy środek ataku Janusz. (al)

Lekkoatleci świata w obliczu Olimpiady

Nie cały już rok dzieli nas od VII Igrzysk Olimpijskich w Londynie. Gros zainteresowań świata sportowego skupią na sobie, podobnie, jak na poprzednich Igrzyskach — zmagania lekkoatletyczne.

Bieg, skok i rzut — trzy zasadnicze czynniki królowej sportów stanowią zarazem najprostsze i najnaturalniejsze czynności człowieka od zarania jego dziejów. Stąd też, niemal bezwiednie te trzy ruchy, stanowiące zresztą podwalinę wszelkich innych sportów, znalazły się najpierwsze wśród rozrywek człowieka, stąd ich najpierwsze zastosowanie w sporcie i w starożytnych Igrzyskach Helleńskich. Czas i miara stanowią nieomylną ocenę wyczynów człowieka w tej gałęzi sportu, będących miernikiem jego możliwości i doskonałości fizycznej.

Okresy przedolimpijskie cechuje każdorazowo pojawianie się nowych „gwiazd", nowych „cudownych" wyników. Powstaje to z walki o prawo uczestniczenia w szrankach olimpijskich, o prawo uczestniczenia w szrankach olimpijskich o prawo zdobycia zaszczytu najlepszego z najlepszych. Nie mniemajmy jednak, że owe „fenomeny" rodzą się na poczekaniu, że osiągnięte przez nich wyniki są dziełem jednego czy dwóch lat pracy. — Kto dziś chce sięgać ku szczytom, temu nie wystarczy sam talent i warunki fizyczne, ten musi pracować nad sobą lata całe z bezgranicznym oddaniem się celowi, ten musi ćwiczyć nie tylko ciało swoje ale i ducha, bo w walce o milimetry czy ułamki sekund często decyduje większe wyrobienie duchowe zawodnika.

Polska posiadała dotąd tylko jednego godnego Olimpijczyka, który wypełnił wszystkie warunki na tegoż nałożone — był nim śp. Janusz Kusociński, triumfator z Los Angelos.

Zanim przejdę do omówienia horoskopów na najbliższą Olimpiadę, cofnę się na moment do historij osiągnięć w dotychczasowych Igrzyskach.

Stany Zjednoczone Ameryki Płn. w okresie od 1896 do 1936 r. z 223 w sumie przyznanych złotych medali olimpijskich w lekkiej atletyce same zdobyły ich 137.

Na drugim miejscu kroczy maleńka Finlandia, zdobywczyni 34 medali, która sukcesy w głównej mierze zawdzięcza swym wspaniałym biegaczom z niezapomnianym Paavo Nurmim na czele. Wielka Brytania — 32, Szwecja — 9, Kanada — 8, Irlandia — 5, Francja, Włochy, Płd. Afryka i Japonia — po 4, Niemcy — 3, Grecja i Norwegia — po 2. Argentyna, Australia, Polska, Węgry i Nowa Zelandia — zdobyły po 1 złotym medalu.

Ostatnia, berlińska Olimpiada w r. 1936 stała na najwyższym, z dotychczasowych, poziomie a jednak w 11 latach następnych, zaledwie 5 na 21 programem objętych konkurencyj, utrzymało swój ówczesny wynik rekordowy. Zmieniły się wyniki, zmieniły się nazwiska zawodników. W Londynie nie zobaczymy prawdopodobnie już nikogo z uczestników berlińskich a jeżeli, to naprawdę tylko jednostki.

Miejsce nieprześcignionego dotąd murzyna Owensa, zajmą najprawdopodobniej Amerykanie Lavler, Honden i Patton lub „Anglik" Bailey. Wszyscy oni biegną „setkę" w 10,3 s. i posiadają dane na obniżenie tego wyniku, gdy na 200 m dołączą się do nich przypuszczalnie jeszcze dalsi Amerykanie: Mc Kenley, Ciancabella i Ewell a może i Rumun Moina. Który z nich zwycięży — trudno przewidzieć. Zależeć to będzie od chwilowej dyspozycji a nawet szczęścia.

Kandydatami na złoty medal w ciężkim biegu 400 m są w chwili obecnej Mc Kenley i Rinud ((USA) oraz Harris (N. Zel.), którzy najbardziej zbliżyli się do rekordu Harbiga 46 s i wśród których należy szukać pogromcy wspomnianego rekordu. Reprezentant Wielkiej Brytanii, Wint i Amerykanie Mc Donel oraz znani z występu katowickiego Whitfield i murzyn Bowlen uzupełniają tę stawkę.

Niezwykle ciekawie zapowiadają się dystanse średnie, w których Szwecja „wyhodowała" szereg biegaczy o doskonałej klasie, że wspomnę tylko Stranda, Erikssonów, Bergnista, Bengtssona, Gustafssona, Lindena, Liungrena, Ringvolla, Ahldena, Karlssona, Perssena, Albertssona czy Georgssona, z których każdy stanowi markę światową. Rywalizować z nimi mogą Amerykanie: Harris, Fulton, Clifford, Pearmanie, Perkins, Whitfield i Karver, dalej Francuz Hansenne, Wint (W. Bryt.), Ruyter i Slyckhuis (Hol.), Belg Reiff i Fin Storskrubb.

Najlepszym z nich w tej chwili jest bezwzględnie wielki następca Haagga, Strand, który w ostatnich dniach wyrównał, zdawało by się, nieosiągalny rekord 3:43 min.! a Eriksson pokrył ten sam dystans — 1500 m w 3:44,4 min.! Jedno jest pewne, że tak 1:46 Harbiga jak i 3:43 Haagga i Stranda na 800 i 1500 m wkrótce zakończą swój żywot.

W biegach długich, po wycofaniu się słynnego Anglika Woodersona, na czoło 5-kilometrowców wysunął się w b. sezonie Zatopek z Czechosłowacji. Fin Heino odzyskuje jednak formę i wyraźnie zbliża się do wyniku Czecha. Ambicją jego jest z pewnością odebranie rekordu Szwedowi Haaggowi (13:58,2), co nie należy do rzeczy łatwych. Holender Slyckhuis a przede wszystkim szereg Szwedów nie pozostaną w tej rywalizacji bez słowa.

Bieg 10 km przedstawia się mniej więcej identycznie z tym, że tu rekordzista jest właśnie sam Heino (29:35.2), który nie prędko pozwoli sobie go wydrzeć tym bardziej, że znajdzie poparcie w rodakach Peraele, Mackim i Kurkim.

W płotkach wysokich Europa musi uchylić czoła przed biegającymi w granicy 13—14 s Amerykanami: Dilardem, Tatem, Finlandem, Porterem, Dżizonem, Simonsem, Erfuthem i in. W niskich natomiast Szwedzi Larssonowie i Fin Storskrubb minimalnie ustępują tylko reprezentantom gwiaździstego sztandaru z Smithem, Kirkiem, Erwinem czy Gatesem na czele.

W skokach: w dal, wzwyż i o tyczce Amerykanie powtórzą przypuszczalnie swoje sukcesy berlińskie, tym pewniej, że na starcie zabraknie groźnych Japończyków.

W pierwszym z tych skoków Steele, jako trzeci człowiek świata (i trzeci Amerykanin) przekroczył ostatnio odległość 8 m, uzyskując 8.07,2 m. Lawrence (Am.) oraz Europejczycy: Adedoyin i Laessker ustępują wymienionemu co najmniej o 2 klasy.

Scofield, Vessie, Mondschein (z ekipy bawiącej w Katowicach), Polak z pochodzenia Wisłocki, Albritton, Irwing, Predin, Kaszuba (wszyscy USA), Lindenkratz, Bollinder, Paterson i Adedoyin— oto kandydaci do tytułu mistrza olimpijskiego w skoku wzwyż. Wszyscy oni przekraczają względnie ocierają się o granicę 2 m. Dwaj pierwsi zdają się posiadać najwięcej szans.

Nie mniej wyborowy zespół przedstawiają Amerykanie w tyczce: Smith i znany w Polsce Marcon otarli się w br. o 4,5 m, a Moore, Henshey, Gauslen na pewno są lepsi od Lindberga, Bema, Kaasa, Krajczara, Ozolina czy Zsitway'a.

Do wyniku Tajimy w trójskoku (16 m) na razie nikt się nie zbliża, wobec czego zwycięzcy należy szukać w Skandynawii (Fin Rautio — 15.48 m) lub też w ojczyźnie Wintera, Australii.

W ostatniej wreszcie gałęzi lekkoatletycznej — w rzutach, jednego z najpoważniejszych rywali USA stanowić będzie bezsprzecznie najmłodsza w międzynarodowym sporcie drużyna miotaczy ZSRR z Lippem, Isajewem, Schechtelem i Alexejewem.

W dysku najlepszy wynik tegoroczny posiada Amerykanin Gordien, który rzutem 54,40 m zdystansował rodaka Fitcha (54,18 m), zbliżając się na 56 cm do najlepszego wyniku tegoż, ustanowionego w r. 1946. Na trzeciej pozycji znajduje się w tej chwili Consolini (Włochy), będąc o 48 cm lepszym od Isajewa (52,50 m). Do tej czwórki dojdą jeszcze zapewne: Włosi Tossi i Gallo, Islandczyk Husseby, Amerykanin Bangert, Szwedzi — Nyquist i Wikner oraz Lipp. Ostatni z wymienionych ma najpoważniejsze szanse na Londyn w kuli. Dzieli go obecnie od pierwszego w tym roku Amerykanina Mayera różnica 2 cm (16,72 do 16,74 m) co wskazuje na równość sił. Pierwszeństwo daję Lippowi ze względu na stałą jego poprawę i warunki fizyczne, które pretendują go do zaatakowania nawet tak wygórowanego rekordu, jak 17,40 m Torranca. Z 16-metrowców notujemy w tym sezonie jeszcze tylko trzech Amerykanów: Shipkego, Delanaye'a i Kintisha.

Oszczep, w którym od lat królują Finowie, mimo ostatniego wyniku Amerykanina Seymury 75,83 m pozostanie jednak w ich ręku, bo Ratavaara, Hietanen i Nikkanen nie lubią ustępować obcym. Szwed Petterson i zawodnik radziecki Alexejew powinni się znaleźć także w finale.

Schechtel (ZSRR), Benett i Felton (Am.), Nemeth (Węgry), Szwedzi — E. Johansson, B. Eriksson, Linne, Coederqist, Polak studiujący w Anglii, rekordzista Polski Kordas, Francuz Legrain, Fin Kuivamaki i Czech Knotek stoczą pomiędzy sobą walkę o pierwszeństwo w młocie.

Sztafety oraz 10-ciobój przypadną według wszelkiego prawdopodobieństwa Amerykanom.

Reasumując — Stany Zjednoczone A. P. powiększą swoją dotychczasową „złotą" zdobycz w przeważającej mierze i nie prędko będziemy mogli ich zdystansować. Finlandia podobnie jak W. Brytania i Szwecja nie zmienią również swoich dotychczasowych pozycyj. Po raz pierwszy wpisze się na listę zwycięzców olimpijskich zapewne i ZSRR, który, jak to wykazały już ubiegłoroczne mistrzostwa Europy w Oslo, może sprawić niejedną miłą niespodziankę.

O tym, kogo powinniśmy wysłać do Londynu z Polaków i o ich możliwościach olimpijskich — pomówimy u schyłku sezonu, przekonany bowiem jestem, że do tego czasu lekkoatleci nasi poczynią jeszcze znaczne postępy. (Mos)

Huk motorów w Śremie

Zawody motocyklowe na nowym torze żużlowym

Już w sobotę, dnia 26 bm. mieszkańcy głównych ulic Śremu od huku motorów spać nie mogli. Oto zaczął się zapowiedziany wielkimi afiszami zjazd plakietowy motocyklistów połączony z wyścigami na nowowykończonym torze żużlowym na boisku PW i WF. Zjechali się motocykliści z 11 miast, reprezentując 15 klubów, a mianowicie kluby: KKS, Lechia, Unia, Postęp i HCP Poznań, LKM Leszno, Astra Krotoszyn, Rawicz, Unia Kościan, Środa, Gorzów, Wschowa, Gostyń, Ostrów i Jarocin. Przez miasto przedefilowało w godzinach południowych około 130 maszyn, wśród nich dwie prowadzone przez kobiety oraz kilka przez juniorów. Na boisku odbył się następnie przegląd maszyn biorących udział w wyścigach.

O godz. 15 przy dźwiękach marsza wciągnięto na maszt sztandar sportowy, po okolicznościowym przemówieniu wicestarosty mgra Trepińskiego i po poświęceniu przez ks. dziekana Karwatkę nowego toru żużlowego. Prócz tego przemawiali przedstawiciel Okr. Związku Motocyklistów w Poznaniu S. Paczkowski oraz prezes SKS Śrem — Fryder.

Do wyścigów stanęło 34 zawodników, którzy zależnie od kategorii maszyny okrążali tor długości 400 m po trzech lub czterech. Wyścigi odbyły się bez większych wypadków a przyglądał im się niebywały, jak na śremskie stosunki, bo blisko 4-tysięczny tłum widzów. A oto wyniki:

Juniorzy — maszyny 100 cm — 5 okrążeń:

1) Pakulski J. (Lechia Poznań) czas 2.49,5. 2) Kubuś (KKS Poznań). 3) Świtała (KKS Poznań).

Maszyny 130 cm — 10 okrążeń:

1) Woźniak H. (Leszno) czas 4.43,1. 2) Płończak L. (Astra) Krotoszyn. 3) Stencel F. (KKS Poznań).

Maszyny 200 cm:

1) Smoczyk A. (Leszno) czas 4.24,2. 2) Andrzejewski W. (Leszno). 3) Błaszczyk Fr. (Unia Wschowa).

Maszyny 250 cm:

1) Osiecki A. (Leszno) czas 4.29,6. 2) Kempiński M. (Rawicz). 3) Doliński L. (Rawicz).

Maszyny do 350 cm:

1) Marszałkiewicz (Rawicz) czas 4.26,2. 2) Kaźmierowski (Unia Kościan). 3) Nowacki Z. (Astra Krotoszyn).

Maszyny powyżej 350 cm:

1) Kurak (Astra Krotoszyn) czas 4.28. 2) Mikołajczak (Unia Kościan). 3) Smoczyk A. Leszno.

Najlepszy czas uzyskał Smoczyk A. z Leszna.

Z powodu deszczu nie można było przeprowadzić popisów zręczności, skoków itp. Po wyścigach rozdano zwycięzcom na sali p. Adamskiego cenne nagrody. Główną nagrodę — puchar kryształowy — otrzymał Smoczyk Alfred z Leszna. Znany motocyklista Czerniak, zwany „latającym diablem" z powodu defektu motoru musiał się z toru wycofać. Z zawodników śremskich najlepszy czas uzyskał Smoleński. Pierwszą nagrodę w zjeździe plakietowym zdobył klub „Astra" z Krotoszyna. Po rozdaniu nagród odbyła się w małej sali p. Adamskiego towarzyska pogawędka, podczas której goście winszowali Śremowi udanej imprezy, a gospodarze dziękowali gościom za udział i współpracę. Można śmiało powiedzieć, że Śrem tego rodzaju imprezy jeszcze nie widział. Dużą zasługę w jej urządzeniu posiada Przew. Pow. Rady PW i WF, Zarząd Klubu i ci członkowie, którzy szczególnie wielki wkład pracy włożyli w budowę toru. Nad bezpieczeństwem motocyklistów w mieście, zwłaszcza na zakrętach ulic sprężyście czuwała M. O. i ORMO.

jh.

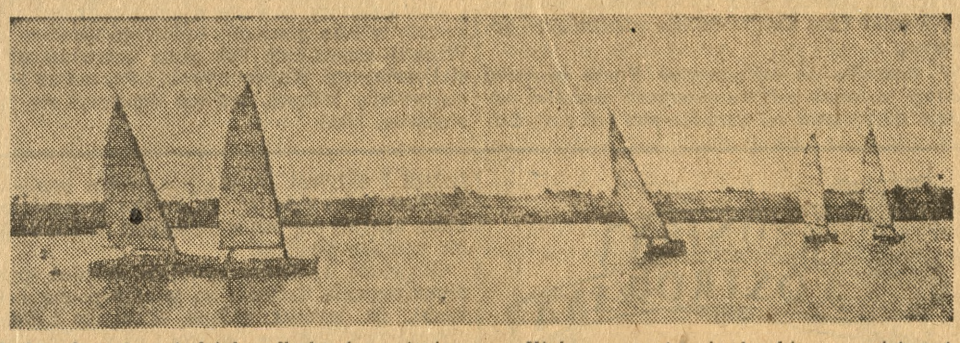

W ub. sobotę i w niedzielę odbyły się na jeziorze w Kiekrzu regaty żeglarskie o mistrzostwo Wielkopolski. Niestety ze względu na złe warunki do żeglowania (brak wiatru) ukończone zostały jedynie biegi półfinałowe. Finały odłożono do przyszłej niedzieli godz. 9. Zdjęcie przedstawia start do drugiego biegu półfinałowego. Do finałów zakwalifikowało się 6 żeglarzy i to: z pierwszego półfinału: — Koszyca (Yacht-Klub Wlkp.); W. Silski (Akademicki Związek Morski) i H. Górny (ZWM); z drugiego: B. Knasiecki (ZWM), L. Dudziński (Y-K Wlkp.) i S. Cyner (AZM.)

Skończyły się wakacje

Z dniem 11 sierpnia br. o godz. 19 w sali gimnastycznej gimn. Kupieckiego przy ul. Śniadeckich, pod kierunkiem znanego trenera Witolda Majchrzyckiego, pięściarze „Warty" przystępują do nowej rocznej pracy.

Zawodników „Zielonych" czeka w roku jubileuszowym szereg artrakcyjnych wyjazdów zagranicznych do Danii, Szwecji, Węgier i Czechosłowacji oraz szereg ciekawych spotkań w Poznaniu z najlepszymi drużynami zagranicznymi i krajowymi.

Na otwarcie sezonu bokserskiego na dzień 7 września br. kierownictwo sekcji sprowadza doskonały zespół śląski RKS „Batory" (Chorzów).

Kierownictwo sekcji poczyniło wszelkie starania, by umożliwić swym zawodnikom osiągnięcie jak największych sukcesów. Zaangażowano doskonałego trenera Witolda Majchrzyckiego, którego ambicją będzie pokładane w nim nadzieje spełnić w 100 procentach. Jednak i najlepszy trener nie pomoże, gdy zawodnicy zawiodą. Jedynie przez regularne uczęszczanie na treningi i unormowany tryb życia można osiągnąć dobre wyniki.

Redakcja „Nowin Sportowych" życzy „Warcie" i jej zawodnikom z okazji rozpoczęcia roku pięściarskiego — jak najlepszych sukcesów.

KS „Tęcza" w Poznaniu

W nadchodzącą niedzielę, dnia 10 bm. odbędzie się na boisku „Warty" atrakcyjne spotkanie o wejście do ekstraklasy pomiędzy poznańską „Wartą" a kielecką „Tęczą". W pierwszej rundzie rozgrywek jedynie zespół kielecki odebrał poznańskiej „Warcie" dwa cenne punkty pokonywując na własnym boisku zespół „zielonych" w stosunku 2:1. Drużyna „Tęcza" zjeżdża do Poznania w swym najlepszym składzie, by powtórzyć swój sukces z pierwszej rundy.

Drużyna kielecka to zespół nie posiadający wyraźnego systemu, jednakowoż zespół bojowy i ambitny. Gospodarze do spotkania tego wystąpią w najlepszym składzie i ich ambicją będzie w oczach własnej publiczności zrehabilitować się za porażkę poniesioną w Kielcach. (i)

ZKS „Drukarz"—Polonia (Poznań) 1:0

W sobotę 2 bm. rozegrano zawody towarzyskie pomiędzy ZKS Drukarz a Polonią na boisku w Głównej, które zakończyły się zwycięstwem drużyny „Drukarzy" nad A-klasową Polonią. Gra żywa i na dobrym poziomie. Jedyną bramkę uzyskał Kryszczyński. Widzów 500 osób. Sędziował dobrze p. Manirek.

Nowy kurs bokserski „Warty"

Utartym zwyczajem sekcja pięściarska KS „Warta" z rozpoczęciem nowego roku bokserskiego — organizuje jesienny kurs szkoleniowy dla adeptów szlachetnej sztuki samoobrony.

Nowy kurs bokserski, który rozpocznie się we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 19 w sali gimnastycznej Gimn. Kupieckiego przy ul. Śniadeckich poprowadzony zostanie pod fachowym kierownictwem Witolda Majchrzyckiego.

Treningi nowicjuszy odbywać się będą dwa razy tygodniowo we wtorki i czwartki o godz. 19.

Zapisy przyjmuje sekretariat Klubu ul. Kantaka 4 w godz. urzędowych. Kierownictwo sekcji w porozumieniu się z trenerem ograniczyło wiek dla nowowstępujących od 15 do 22 lat. (i)

Bieg na przełaj

Do biegu, do biegu gotowi.
Stopperem wykreślić czas —
Prężą się mięśnie i serca
I wola pręży się w nas.

Słońce nam wypisało
Słoneczny, długi bieg —
Wiatr skrzydła przypiął u ramion,
Władczy, zwycięski w nas gest.

Pędzimy co tchu w przestrzeń życia —
W kurzawę, w złoty pył dróg — —
Po laur, po sławę, zwycięstwo,
Za nami przyczaił się wróg.

Podstępny c i e ń ... zmęczenia
Trasę pogrąża w mrok —
... za nami huragan oklasków
... przed nami zdobywczy krok!

Naprzód, naprzód do mety.
Uskrzydlić zawrotną dal —
Prężą się mięśnie i serca
Twarde jak stal.

Bo trasa: to nasze życie.
Współzawodnikiem: czas.
Władcze jest serca zwycięstwo
I gest zwycięski nasz! ! !

JÓZEF BARANOWSKI

Zawody sportowe o mistrzostwo okręgu wojskowego

W dniach od 6 do 10 sierpnia br. na „Arenie" odbędą się zawody sportowe o mistrzostwo okręgu wojskowego Poznań. W zawodach weźmie udział kilkuset zawodników-reprezentantów poszczególnych jednostek.

Program zawodów przewiduje:

1. Gry sportowe (koszykówka i siatkówka).
2. Gimnastyka na przyrządach.
3. Walka bagnetem.
4. Szermierka (szable).
5. B o k s.
6. Trójbój wojskowy.
7. Lekkoatletyka we wszystkich konkurencjach.

Otwarcie zawodów nastąpi 6 bm. o godz. 9. Zawody od 6—10 bm. codziennie w godzinach od 9—12 i od 15—18.

Uroczyste zakończenie połączone z finałami oraz wręczeniem nagród — dnia 10 bm o godz. 15.30. D-two Okręgu Wojskowego zaprasza społeczeństwo na zawody i uroczyste zakończenie.

Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Czarni — KKS

W czwartek, dnia 7 bm. o godz. 18 na boisku KKS Poznań w Dębcu, odbędzie się spotkanie piłkarskie pomiędzy KS Czarni z Poznania a KKS Poznań.

HARCERZE UWAGA!
Ukazała się książka
B. J. Michałowskiego
„C. A. S. nad Turawą"
(Pamiętnik z kursu instruktorskiego Centralnej Akcji Szkoleniowej)
Do nabycia we wszystkich księgarniach
WYDAWNICTWO ZACHODNIE
POZNAŃ
p 437/8